

ZOFIA UJMA

ur. 1926; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, dzielnica żydowska, ulica Dęblińska, ulica Lubelska, dzieciństwo, życie codzienne

Dzielnica żydowska

Jak się wchodziło od Lubelskiej, była Dęblińska ulica, tutaj była olbrzymia apteka po prawej stronie. Tu były jatki żydowskie, wszystkie te jatki były żydowskie na ulicy Dęblińskiej. Tu się przychodziło po mięso, po wędliny nie. Wędliny się kupowało na Lubelskiej, była wędliniarnia i miała ją pani Tarkowska, znaczy małżeństwo Tarkowskich. Oni mieszkali na ulicy Czartoryskich, mieli domek z ogródkiem bardzo ładnym. Ich córka, Ela Tarkowska, chodziła ze mną do szkoły, moja koleżanka. A starsza córka chodziła z moją siostrą do szkoły. Jak miała na imię ta starsza, nie pamiętam.

Za tymi [jatkami] taka góra jakaś była, były kamienie takie i tu Żydzi mieli jakieś swoje te chałupy. I gdzieś tutaj była właśnie, tylko nie po tej stronie chyba, gdzieś tu była właśnie na Dęblińskiej ta ich bożnica. Na jatki to chodziła moja mama po mięso, ja nie chodziłam. Po drugiej stronie były sklepy przecież polskie, to były sklepy z nabiałem jakimś. Na rogu była cukiernia Borusiaka. Tu był na dole rynek taki, tam przyjeżdżali z Góry Puławskiej z truskawkami, z mlekiem, z masłem. To Niemki przeważnie, kolonistki były. Tu była taka duża karczma nie karczma, coś takiego było i tu był jakiś płotek, furka była i już ogród mojej babci, aż do ulicy tej, co nad Wisłą. Tamtędy po prostu przechodziłam, jak byłam gdzieś tutaj, mama chodziła po mięso, czy coś kupować, to ja sobie tędy leciałam i do babci, była jakaś tu furka, bo tu był płot i ja sobie do babci leciałam na śliwki na przykład czy na coś, bo tam w ogrodzie rosły. O, tyle wiem.

Data i miejsce nagrania	2003-09-29, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"